

## MARIA PÓŁTORAK

Maria Półtorak

kl. VII

Publiczna Szkoła Powszechna nr 1

Skarżysko-Kamienna

12 listopada 1946 r.

### Moje wspomnienia z tajnego nauczania

Nie zapomnę nigdy jesiennych i zimowych wieczorów z czasów okupacji niemieckiej. W naszym domu były prowadzone [zajęcia w ramach] tajnego nauczania. Dzieci schodziły się na naukę bez książek, kiedy na dworze robiła się szarówka. Nauka odbywała się przy szczelnie zasłoniętych oknach. Uważnie słuchaliśmy wykładów mamusi przy świetle rozpalonego piecyka. Oglądaliśmy obrazki historyczne i mapy oświecone lampką elektryczną. Najbardziej podobały nam się reprodukcje Jana Matejki i Artura Grottgera. Cichutko śpiewaliśmy zakazane piosenki. Naukę kończyliśmy hymnem narodowym lub *Rotą* Marii Konopnickiej. Lekcje te zostawiły w mojej duszy nigdy niezatarte wspomnienia i obrazy. Wszystkie dzieci uczyły się dobrze, nie opuściły żadnej godziny. Późnym wieczorem dzieci rozchodziły się do domów, zrobiwszy uprzednio wywiad na drodze.

Gorzej było z tajną nauką w szkole. Mamusia na lekcjach języka polskiego uczyła zakazanych przedmiotów lub czytała coś niedozwolonego z [lektur]. Bałam się bardzo, kiedy na taką lekcję wszedł pan kierownik. Słyszałam, jak upominał mamusię. Myślałam wtedy, że mi zabiorą mamę do więzienia i nigdy już jej nie zobaczę, tak jak [brak].

Najwięcej strachu przeżyłam w czasie wizytacji radcy szkolnego w naszej szkole. Prowadził wywiad wśród dzieci [dotyczący] tajnego nauczania. Tak trafnie zadawał pytania, jakby o wszystkim wiedział. Dzieci dawały na wszystkie pytania przeczącą odpowiedź. Wówczas [wizytator] zapytał jednego chłopca, czy podobała mu się *Bitwa pod Grunwaldem*. To była straszna chwila. W klasie panowała grobowa cisza. Myślałam wtedy, że się [wszystko] wyda, ale chłopiec skłamał. „Nie widziałem i nic o takiej bitwie nie słyszałem” – powiedział spokojnym, pewnym głosem.

Potem radca pokazał Jurkowi, koledze z naszej klasy, Matejkę na bloku i zapytał: „Czy znasz tego malarza?”. Ten odpowiedział: „Czy to malarz pokojowy?”. Radca aż zbladł [brak]. „Cwany z ciebie chłopak” – powiedział i wyszedł z klasy. Wszyscy zrozumieliśmy, że stało się coś bardzo ważnego w naszej klasie. Po wyjściu radcy ściskaliśmy Jurka, [brak] tylko nam powiedział: „Tak trzeba było [brak]”. Mamusia była bardzo zadowolona, [że] w klasie nie było szpiega.